

Wolna Grupa Bukowina, Pejzaze Harasymowiczowskie

Kiedy stałem w przedświcie a Synaj
Prawdę głosił przez trąby wiatru
Zasmreczyły się chmur igliwiem
Bure świerki o głach wsparte
(Bure świerki)

I na niebie byłem ja jeden
Plotąc pieśni w warkocze bukowe
I schodziłem na ziemię za kwestą
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej
(Przez Lackową)

Ref. I był Beskid i były słowa
Zanurzone po pępki w cerkwi baniach
Rozłożyście złotych
Smagających się wiatrem do krwi

Moje myśli biegały końmi
Po niebieskich mokrych połoninach
I modliłem się złożywszy dłonie
Do głr do Madonny brunatnolicej
(I modliłem się wtedy do Madonny)
A gdy serce kroplami tęsknoty
Jęło spadać na głry sine
Czarodziejskim kwiatem paproci
Rozgwieździła się bukowina
(Czarodziejskim kwiatem - bukowina)

I był Beskid...

Tak umykałem pod żaglem słońca
W uśpionych dolin puste ogrody
Pomiędzy chyże w podniebnych trawach
Aż po komina szczyt zatopione
(Pływające)
Wreszcie pożegnać przyszło piosenką
Zadumane przy drodze kapliczki
Mgłę tułaczę ująć pod rą
Po raz ostatni głom się przyśnić
(Głom przyśnić)

I był Beskid...